Nr. 7. Wrzesień 1934. Rok XIV.

Młody Polak

Okólnik Katol. Stowarz. Młodzieży Męskiej w Tarnowie

Prenumerata:	Redakcja i Administracja:	Konto czekowe P. K. O.
Rocznie . . . 3 — zł	Tarnów, M. Focha 16.	Kraków: Nr. 401.068
Półrocznie . . 1·50 zł		Nr. telefonu: 301

Dnie i godziny urzędowe: W dni powszednie od godz. 9 do 15.

Ekscelencji Najdostojniejszemu Arcypasterzowi w dniu Imienin.

Młodzież diecezji, zorganizowana w Katolickich Stowarzyszeniach Młodzieży Męskiej, pragnie w dniu Imienin Najdostojniejszego swego Arcypasterza złożyć Mu hołd czci, posłuszeństwa i wierności. Do tego hołdu ośmiela się dołączyć najszczersze swoje życzenia. Zdając sobie sprawę z tego, ile trudu, poświęcenia i odpowiedzialności niesie z sobą urząd najwyższego Wodza diecezji, przyrzeka w dniu Imienin i zawsze modlić się gorąco, by Bóg Wszechmocny wspierał wszystkie Jego poczynania i wieńczył je pomyślnym wynikiem.

Jako cząstka i najmłodsza latorośl Akcji Katolickiej, ślubuje wiernie spełniać wszystkie rozkazy i życzenia swego Arcypasterza, stać odważnie i walczyć pod sztandarem Chrystusa-Króla, a przedewszystkiem przygotowywać się na przyszłych apostołów i bojowników sprawy Bożej, przez pogłębienie w sobie życia wewnętrznego.

Ośmielając się złożyć u stóp Ekscelencji, Najprzewielebniejszego Księdza Biskupa te nasze życzenia i ślubowania, gorąco prosimy o Jego Arcypasterskie błogosławieństwo dla naszej organizacji.

Ożywić pracę.

Okres lata jest to czas niesprzyjający pracy w Stowarzyszeniach, zwłaszcza wiejskich. Praca zawodowa, prowadzona nieraz w tempie przyspieszonem, zajmuje nieraz tyle czasu, że go już mało zostaje na pracę w organizacji. Zmęczenie fizyczne wyczerpuje energię. To też trzeba wyrobionego już Stowarzyszenia i sprytnego kierownictwa by praca nie osłabła i w sezonie letnim zachowała swoje tempo.

Nic dziwnego, że tak często Oddziały słabsze piszą pod jesień w swych korespondencjach do Stowarzyszenia, że popadły w „letarg" i że pod jesień budzą się do nowej pracy.

Nie chcemy dziś udowadniać, że praca i w lecie jest możliwa, przy pewnych oczywiście zmianach. Lato już przeszło, a zresztą pisaliśmy o tem z wiosną. Chcielibyśmy dziś zwrócić się do tych Stowarzyszeń, które popadły w tak szkodliwy dla pracy organizacyjnej „letarg", by już próbowały ocknąć się z niego i rozpocząć normalną pracę. Chcielibyśmy zaapelować do Kierownictw tych oddziałów, które zwolniły tempo pracy, by obecnie zwiększyły je i doprowadziły do normalnego stanu.

Boć przecież już czas po temu. Nadchodzi jesień, w czasie której czeka nas tak dużo pracy. Im wcześniej się do niej zabierzemy, tem lepiej ją wykonamy.

W dalszym ciągu dzisiejszego Okólnika znajdziecie różne przypomnienia i wskazówki na ten okres. Nie pozwólcie im przejść bez echa, lecz starajcie się spełnić je dokładnie.

Zbliżający się okres ma być okresem żywszej niż zwyczajnie pracy. Zakończenie pracy w konkursach p. r., przygotowanie jej na rok następny. Uroczystości takie jak Chrystusa Króla i Święto Młodzieży będą dla niejednego Kierownictwa osią, wokół której obracać się będą największe ich wysiłki. Ale na tem nie powinno się skończyć. Jeżeli zawsze na początku roku robimy sobie plan pracy na cały rok, a potem dostosowujemy go do warunków, to teraz na progu okresu jesiennego trzeba dobrze zbadać i poprawić swój plan, żeby on był jak najpraktyczniejszy. A gdyby planu jeszcze nie było, to trzeba go obmyślić, by ten najodpowiedniejszy do pracy okres nie przeszedł bez pożytku dla organizacji.

Kierownictwa Oddziałów, które w myśl nowego statutu są więcej niż dotąd odpowiedzialne za pracę i więcej mają swobody, winny pokazać, że zdolne są tę odpowiedzialność przyjąć i dobrze się z niej wywiązać.

Od początku należy wziąść odpowiednie tempo, by potem nie ustać w pracy.

Praca Kółek w K. S. M.

Jedną z najważniejszych spraw obchodzących wszystkich, którzy pracują w KSM., jest sprawa pogłębienia tej pracy. Rozbudowaliśmy już Stowarzyszenia dosyć szeroko, teraz kolej na pracę wgłąb. Jeżeli chodzi o sposoby pogłębienia tej pracy, to jednym z najważniejszych jest praca w kółkach. Dopiero stworzenie kółek o specjalnych zainteresowaniach potrafi rozbudzić większy zapał i ochotę do pracy.

Stowarzyszenie będzie dopiero wtenczas spełniało swoją rolę dobrze, jeżeli będzie organizmem, posiadającym organy do spełnienia poszczególnych funkcyj. Bezkształtna masa, o kiepskiem nawet czasem kierownictwie, nie będzie spełniać tak różnorodnych funkcyj, jakich wymaga dobra organizacja, składnie i dokładnie. Uszeregowanie tej masy ludzkiej według zamiłowań i uzdolnień musi wpłynąć dodatnio na całą organizację. Za podstawę przy tworzeniu kółek bierze się zwykle upodobania i zamiłowania. Do pewnego stopnia może tu stanowić wyjątek kółko wychowawczo-naukowe.

Założyć najlepiej kółko w ten sposób, że się poleca jednemu z druhów przeprowadzić jego organizację. Bierze się wtenczas spis członków i wynotowuje, którzyby mogli pracować chętnie i owocnie w danem kółku i następnie proponuje się każdemu z osobna przystąpienie do zespołu, wskazując cel, środki i obowiązki.

W praktyce ten sposób okazał się najlepszym. Przy tej rozmowie druha organizującego trzeba już podać termin nabliższego zebrania kółka. Na pierwszem zebraniu należy wybrać przewodniczącego kółka (wystarczy jedna osoba) i przedstawić gotowy projekt regulaminu kółka, który zwykle będzie uchwalony. Zebrania kółek powinny się odbywać w jednym, ściśle określonym dniu, by sobie członkowie mogli raz na zawsze zapamiętać.

Potem będzie chodzić tylko o to, by pracę w kółku postawić na odpowiednim poziomie, a wszystko pójdzie składnie.

Druhów, którzyby później chcieli przystąpić do danego kółka, można przyjąć lub nie, w miarę uznania. Naogół jednak lepiej będzie nie obciążać się niepotrzebnym balastem.

Najwięcej pociechy i pożytku, jeżeli chodzi o stronę organizacyjną, dają w KSM kółka eucharystyczne i wychowawczo-naukowe, dlatego że urabiają piękne charaktery, a w pracy katolicko-społecznej tego najwięcej potrzeba.

Nie chcę przez to bynajmniej powiedzieć, by inne kółka nie spełniały swych zadań i nie były potrzebne. Chcę tylko powiedzieć, że od tych kółek należy zacząć, jeżeli się chce wychować sobie pracowników do innych kółek i wogóle do pracy katolickiej.

W Stowarzyszeniu jednak dobrze prowadzonem powinny być jeszcze i inne kółka, a przedewszystkiem: śpiewackie, sportowe (lub w. f.) i różne kółka spółdzielcze.

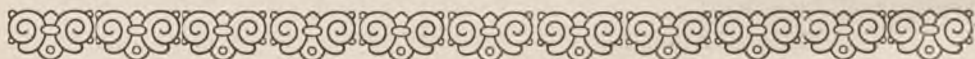
Jeżeli się te kółka uda uruchomić, to napewne w niedługim czasie dadzą się widzieć owoce i życie organizacji zabije żywszem tętnem.

Sprawa pracy w kółkach jest aktualną, zwłaszcza z powodu zbliżającej się jesieni i zimy. Zebrania poszczególnych kółek mogą się odbywać wieczorami nawet w dni powszednie i przedewszystkiem w dni powszednie. Niedziele trzeba zostawić na zebrania plenarne.

Trzeba więc już zacząć myśleć o organizacji kółek, by z chwilą nadejścia zimy wszystko już było gotowe.

Największą trudnością będzie znalezienie odpowiednich ludzi do pracy w kółkach. Nieraz sami druhowie nie chcą lub nie mogą ich wprowadzić, a kto inny niema czasu lub ochoty. Niech jednak Kierownictwo oddziału pomyśli o tem i zbada możliwości zawczasu, niech obmyśli, które kółka i ktoby mógł prowadzić, bo często pracy nie będzie tylko z braku inicjatywy i apatji Kierownictwa.

Jeżeli chcemy rzetelnej pracy naszych oddziałów, a zwłaszcza jej pogłębienia, to koniecznie stwórzmy w nich kółka, poświęcone specjalnem zagadnieniom.



Najtańsza szkoła zawodowa.

Już od szeregu lat prowadzą organizacje młodzieży i starszych konkursy przysposobienia rolniczego. W pracy tej młodzież z naszej organizacji zawsze dotąd przodowała, organizując najwięcej zespołów konkursowych. Ostatnie lata jednak zbliżyły już do nas inne organizacje, tak, że trzeba będzie nielada wysiłków, by palmy pierwszeństwa nie dać sobie wydrzeć.

Ale ufamy, że podołamy w tym szlachetnym wyścigu i dlatego z wiarą w zwycięstwo i zapałem musimy zabrać się już zawczasu do organizowania tej pracy na rok przyszły.

Musimy pamiętać, że zespoły, które będą chciały w roku przyszłym wziąć udział w konkursach p. r., muszą być zgłoszone do Stowarzyszenia w Tarnowie już w jesieni tego roku.

W związku z tem ogłaszamy, że zgłoszenia do konkursów p. r. przyjmować będziemy najpóźniej do dnia 20 października. Ci, którzy

nie zdążą się do tego czasu zorganizować i zgłosić, nie będą mogli w roku 1935 pracować w przysposobieniu rolniczem jako jego uczniowie.

Chcielibyśmy zachęcić wszystkich druhów Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży do wzięcia udziału w konkursach p. r. Sprawa ta jest niezmiernie ważna. Do energicznej pracy w p. r. skłania nas nietylko ambicja organizacyjna, która nie może dopuścić, by kto inny przodował w tej pracy, ale także cały szereg innych ważniejszych powodów.

Obserwujemy pod względem zawodowego przygotowania u naszych rolników wielkie braki. Wprawdzie w ostatnich latach posunęliśmy się o wiele naprzód, ale jeszcze wiele jest do zrobienia. A dziś coraz trudniej jest rolnikowi skończyć zawodową szkołę rolniczą. Warunki finansowe tak się ułożyły, że w większości wypadków jest to prawie niemożliwe. A więc pozostaje tylko jedno zdobywanie fachowych wiadomości rolniczych poza szkołą w konkursach przysposobienia rolniczego.

W ostatnich latach na skutek zdobytego doświadczenia konkursy są coraz to lepiej organizowane i coraz to więcej dają młodzieży. A koszt ich bardzo mały. Prawie, że go niema.

Można śmiało powiedzieć, że przysposobienie rolnicze przez akcję konkursową stało się szkołą rolniczą, która dotarła wszędzie i zrobiła dla podniesienia rolnictwa więcej może niż prawdziwe szkoły rolnicze.

Setki tysięcy uczniów przeszło już przez tę szkołę, wynosząc z niej fachową wiedzę, zadowolenie i korzyść.

Obecnie rozpoczynają się wpisy do tej szkoły. Wszystkim, którzy rozumieją czem jest zawodowe przygotowanie dla młodzieży, a podniesienie rolnictwa dla naszej Ojczyzny, powinno zależeć na tem, by na obecny kurs tej szkoły wpisało się jak najwięcej uczniów. Niech nie będzie ani jednego KSM., mającego młodzież rolniczą, któreby nie zorganizowało choćby jednego zespołu konkursowego.

To jest nasz obywatelski obowiązek. Prosimy najgoręcej Kierownictwa oddziałów, by się gorliwie i jak najwcześniej zajęły tą sprawą.

Stowarzyszenie nasze ma lepsze warunki do rozwinięcia tej pracy niż inne. Musimy te warunki wykorzystać i w roku przyszłym pracę w przysposobieniu rolniczem rozbudować i pogłębić.

Wszyscy druhowie rolnicy wpisują się na rok 1935 do tej każdemu dostępnej szkoły, to jest do konkursów przysposobienia rolniczego.

Jeżeli chcemy w przyszłości być światłymi i w najlepszem tego słowa znaczeniu postępowymi rolnikami, musimy tę szkołę ukończyć.

A więc do dzieła. Nie marudzić, lecz tworzyć zespoły. Zwłaszcza te Oddziały, które jeszcze nie brały udziału w konkursach, niech staną karnie w szeregach i rozpoczną jej pierwszy kurs.

Dalsze wskazówki w sprawie tworzenia zespołów podamy w razie życzenia poszczególnym oddziałom. Zwłaszcza ci, którzy poraz pierwszy przystępują do konkursów, niech się poradzą w sprawie tematu.

Ważne dla bibljotekarzy K. S. M.

Centralny Komitet dla spraw Młodzieży Wiejskiej w Warszawie, wydał ostatnio bardzo pożyteczne broszury dla zespołów p r.

1) „Czem jest p. r.“ napisał Prof. Mikułowski-Pomorski i inż. Zygmunt Kobyliński, cena 50 gr. (bez opłaty pocztowej).

2) „Zakładanie małych sadów“ napisał inż. Szymon Konarski, cena 30 gr.

Broszury te należy zamawiać; Dział Wydawniczy P. R. Warszawa Kopernika 30. P. K. O. 21.164.

Jeszcze w sprawie przemianowania S. M. P. na K. S. M.

Mniej więcej przed miesiącem dokonały wszystkie oddziały tarnowskiego Związku Młodzieży Polskiej zgłoszenia do swoich Starostw o zaszłej zmianie statutu i przemianowaniu SMP. na KSM. Druki potrzebne do zgłoszenia przesłaliśmy wszystkim oddziałom według uchwały Zjazdu delegowanych z dnia 15 lipca br.

W zgłoszeniach tych (formularzach) zaznaczone były wszystkie te dane, których wymaga prawo o stowarzyszeniach. W osobnych pouczeniach wskazaliśmy, co i jak należy wypełnić. Wszystko to zrobione było całkiem formalnie, a najlepiej dowodzi tego to, że z pośród 13 powiatów 11 starostw przyjęło te zgłoszenia bez żadsprzeciwów i uzupełnień.

Jedynie z terenu dwóch powiatów otrzymujemy alarmy, że jeszcze czegoś potrzeba. Ponieważ wiele z naszych oddziałów zaczyna się trwożyć, wyjaśnimy poniżej całą sprawę.

Starostwa powiatowe domagają się podania liczby i daty zatwierdzenia nowego statutu przez urząd wojewódzki, oraz zgody naszej, jako centrali, na przekształcenie oddziału.

Sprawa ta jest obecnie przedmiotem korespodencji między odnośnemi starostwami a stowarzyszeniem. Odkąd jesteśmy stowarzy-

rzyszeniem zwykłem, nie musimy wogóle posiadać statutu, a tylko podać do starostwa dane, tyczące się stowarzyszenia, wymagane przez prawo.

Co się tyczy zgody naszej (centrali) na przekształcenie oddziału, to ona następuje automatycznie z chwilą zmiany statutu przez centralę.

Gdyby Starostwa te mimo wyjaśnenia (obecnie nie mamy jeszcze odpowiedzi) żądały naszej zgody, wyślemy odnośne poświadczenia wprost do Starostw wspólnie, by oszczędzić oddziałom kosztów korespondencji.

O wszelkich trudnościach w tej sprawie prosimy nas powiadomić, byśmy mogli interwenjować.

Wszelkie inne żądania władz, tyczące poszczególnych oddziałów, należy spełnić. Mamy tu na myśli przedewszystkiem żądanie podania liczby członków, adresu lokalu i t. p.

Zakończenie prac konkursowych w zespołach p. r.

W miarę dojrzewania poszczególnych roślin konkursowych, winien nastąpić ich zbiór. Zebrany plon z poletek powinien być skontrolowany przez miejscowy komitet konkursowy, a w najgorszym razie przez przodownika.

Po dokonanym zbiorze wpisuje przodownik zespołu uzyskany plon do dzienniczka każdemu konkursiście, oraz wypełnia tak zwany „Protokół zbioru“.

Równocześnie należy sporządzić obliczenie końcowe, t. j. zestawić dochody i rozchody związane z przeprowadzeniem zadania. Zestawienia te podpisuje przodownik i konkursista.

Powyższe czynności należy wykonać najpóźniej do 10 października. Tak wypełnione dzienniczki należy odesłać do Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w swoim powiecie w terminie przez nie wyznaczonym. Będą one potrzebne dla oceny Pow. Kom. P. R. w powiecie.

W wielu zespołach poletka zostały częściowo lub zupełnie zniszczone przez ostatnią klęskę powodzi. Takich uczestników należy również podać, zaznaczając w obliczeniach końcowych stopień zniszczenia poletek. Zespoły zniszczone zupełnie lub częściowo będą również brane pod uwagę przy ocenie powiatowej.

Wystawy i pokazy lokalne prac p. r.

W latach ubiegłych każdy powiat urządzał wystawy powiatowe lub rejonowe. W roku bieżącym z powodu klęski powodziowej wystawy odbędą się tylko w niektórych powiatach. Tam też otrzymają zarządy odpowiednie instrukcje.

Obecnie zwraca się uwagę na urządzanie pokazów lokalnych w swoich wioskach czy parafjach. Zarząd KSM. winien o tem pomyśleć i odpowiednio taki pokaz przygotować. W dzień takiego pokazu przygotować wzorowe zebranie z odpowiednim referatem. Na zebranie takie zaprosić swoich rodziców, oraz starszych gospodarzy. Na taki pokaz lokalny zaprosić również p. insp. rol. z powiatu, czy też innych gości.

Przez takie zakończenie pracy zyskacie bardzo dużo w życiu organizacyjnem, oraz w opinji u starszego społeczeństwa.



Tematy do konkursów rolniczych na rok 1935.

Izba Rolnicza w Krakowie zatwierdziła na rok 1935 następujące tematy do konkursów przysposobienia rolniczego:

Z uprawowych: buraki, ziemniaki, marchew, kukurydza, len, kapusta, ogródki kwiatowe, ogródki warzywne, zboża, rośliny pastewne (lucerna), sady, uprawa łąk.

Z hodowlanych: prosięta (bekony i opas), kury, owce, cielęta, króliki.

Ponieważ Powiatowe Komisje P. R. otrzymały wskazówki, by ograniczyły tematy do pięciu na terenie jednego powiatu, przeto mogą w zgłoszeniach zajść jeszcze zmiany po porozumieniu się z poszczególnemi Komisjami. Z chwilą, gdy dowiemy się o decyzjach poszczególnych Powiatowych Komisyj w tej sprawie, zawiadomimy wszystkich o ewentualnych zmianach.

Przy organizowaniu zespołów p. r. zarząd winien się zastanowić, czy przystępuje do planowej na 3 lata ciągłej pracy, czy tylko na jeden rok, dorywczo, z przeprowadzeniem jakiegoś tematu.

W trzechletniej pracy obowiązują następujące zasady:

1) Przez całe trzy lata pracują ci sami uczestnicy, choćby w liczbie zmniejszonej. I tak: w 1 roku najmniej 9-ciu, w 2-gim może być 5—6-ciu, zaś w 3-cim nawet 3-ch.

2) **Pierwszy rok pracy.** a) Przeprowadzenie z wynikiem dodat-

nim jednego z tematów uprawy roślin, jak: buraki, ziemniaki, marchew past., kukurydza, kapusta, len. b) Prenumerata „Przysposobienia Rol." jeden egzemplarz na cały zespół. c) Założenie kupy kompostowej najpóźniej w okresie wiosennym.

3) **Drugi rok pracy.** a) Posiadanie stopnia pierwszego. b) Tematy do konkursów, dwa do wyboru podanych przy 1-szym roku pracy, lub jeden i ogródek warzywny uproszczony z 3—5-ciu roślin warzywnych. c) Z hodowlanych tematów jeden do wyboru; prosięta, kury, króliki lub owce. d) Poza prenumeratą pisma „Przysp. Roln." i broszur tematowych w bibljotece winien mieć zespół podręczniki, jak „Uprawa roli i roślin", „Hodowla zwierząt", „Zakładanie sadów". e) Dalsze prowadzenie prac nad gromadzeniem kompostu i jego użytkowanie. f) Urządzanie wewnętrznej wspólnej lustracji i wycieczek do okolicznych zespołów p. r.

4) **Trzeci rok pracy.** a) Posiadanie stopnia drugiego. b) Przepracowanie z wynikiem dodatnim następujących tematów: 1 hodowlany i 1 roślinny, wybrane z tematów podanych przy 1-szym i 2-gim roku, lub ogródek warzywny (8—10 roślin) na przestrzeni 200 m. kwadr. c) Nadal obowiązuje gromadzenie kompostu i uregulowanie zbierania gnojówki. d) Członkowie trzeciego stopnia sprawności obowiązani są do złożenia egzaminu z zakresu przeprowadzonych prac. Ponadto obowiązuje nadal reszta przepisów, podanych przy drugim roku pracy.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się praca w ujęciu trzechletnim.

W ujęciu bezplanowem mogą druhowie wybierać sobie dowolne tematy wyżej podane do przeprowadzenia jednorocznego.

Przygotowanie poletek w jesieni.

Po zorganizowaniu zespołów, każdy uczestnik, który się zapisał do zespołu, winien koniecznie przygotować sobie poletko. Przedewszystkiem dać obornik. Dotyczy to głównie uprawy buraków, marchwi past. i kapusty. Od wykonania tej czynności zależy w dużej mierze jakość plonu na poletkach w roku następnym, a tem samem i powodzenie pracy konkursowej.

Zamówione przed 20-tym sierpnia pieczątki są już do odebrania w sekretarjacie Stowarzyszenia. Będą one wysyłane stopniowo w miarę nadsyłania pieniędzy. Za pieczątki musieliśmy zapłacić gotówką, prosimy więc o szybkie nadesłanie nam należytości. Zamówione po 20-tym sierpniu pieczątki będą droższe o koszta korespondencji tj. 20 gr.

Dr. Władysław Mossor.

Eucharystja święta a młodzież.

(Referat wygłoszony na sekcji młodzieży pozaszkolnej Kongresu Eucharystycznego w Tarnowie).

(Ciąg dalszy).

Ojciec Lacordaire powiedział, że w każdym człowieku ukrywa się z jednej strony święty, a z drugiej złoczyńca. Ten ostatni nie potrzebuje naszej pielęgnacji i pomocy, sam bowiem się wzmacnia i rozrasta bez naszego udziału. Ażeby jednak święty stał się panem naszej wewnętrznej istoty, potrzeba twardej pracy i dzielnego samowychowania. Albowiem bez walki absolutnie nic nie będziemy mogli osiągnąć. Kto rzeźbi posąg, ten musi mozolnie odbijać ze surowego bloku marmuru wszystko to, co na nim niepotrzebne. Dlatego też każdy, kto chce własną duszę wykuć na arcydzieło, ten musi ją rzeźbić bez ustanku. Jeżeli zaś piękny posąg nie da się wykonać w krótkim czasie, to tem więcej nie można się na prędce załatwić z charakterem człowieka.

To też kiedy pytano sławnego włoskiego mistrza Rafaela, dlaczego wykończa swoje obrazy z taką drobiazgowością i staraniem, odpowiedział: „Albowiem pracuję dla wieczności"!

Tak i ty młodzieży, pracując nad swoją duszą, pracujesz dla wieczności.

A praca to ciężka, droga uciążliwa. Niech nas to jednak nie trwoży i nie zniechęca, albowiem już Chrystus Pan powiedział: „Kto chce mnie naśladować, niech weźmie krzyż swój na barki i idzie za mną".

A to jest pewnem, że każde dzieło nieśmiertelne wymaga nieśmiertelnego rzeźbiarza. Kto więc chce ze Zbawicielem naszym zamieszkać w Jego Królestwie niebieskiem, temu nie wolno opuścić Go na tej ziemskiej, kamienistej drodze krzyżowej.

A cóż jest tym najpewniejszym środkiem do wytrwania w tej ciężkiej pracy, do podtrzymania życia religijnego i utrzymania go na tym tak wysokim poziomie, jeżeli nie Eucharystja święta? Któż może to szare życie rozpłomienić i rozszerzyć na całe społeczeństwo, jeżeli nie Ten, który powiedział o Sobie: „Jam jest droga, prawda i żywot".

Któż wreszcie może człowieka uczynić zdatniejszym i chętniejszym do pracy, jak nie Ten, który nauczał: „Jam jest krzew winny, wyście latorośle; kto we Mnie trwa, a Ja w nim, ten dużo owocu przyniesie".

Tak jest! Eucharystja święta to podstawa prawdziwego życia

religijnego tak jednostek, jak i społeczeństw ludzkich, to źródło każdego dobrego uczynku. Ażeby bowiem dobrze działać, potrzeba dobrze żyć; ażeby zaś dobrze żyć, potrzeba żyć prawdziwem życiem, a takowem jest tylko życie eucharystyczne.

I dlatego też tem minimum, tym najmniejszym czynem, którego domaga się nasz Kościół katolicki od każdego pod grzechem ciężkim, tym najmniejszym obowiązkiem, a jednak najważniejszym i najkonieczniejszym jest obowiązek eucharystyczny, — a to Komunja św. na Wielkanoc i Msza św. w niedziele i święta. A przez te przykazania swoje i żądanie od wszystkich katolików bez wyjątku przystępowania do Stołu Pańskiego i słuchania Mszy św., chce Kościół nasz podkreślić to wyjątkowe znaczenie w życiu religijnem owego zjednoczenia z Chrystusem Panem, chce wszystkich przekonać i pokazać, gdzie leży granica życia i śmierci, działania i paraliżu, granica pracy owocnej i bezskutecznej.

To też koniecznem jest, ażeby i młodzież uświadomiła sobie tę granicę życia i śmierci, ażeby zrozumiała, skąd czerpać tę tak konieczną ochotę i energję do pracy i jej owocności i ażeby stosownie do tego zajęła jasne, pewne i zdecydowane stanowisko wobec tej granicy życia i śmierci i tego koniecznego obowiązku eucharystycznego.

Nasi przodkowie mieli zwyczaj wypisywać na stojących zegarach jakieś mądre sentencje, które ich ostrzegać miały o znikomości czasu. I tak np. „vanitas vanitatis et omnia vanitas“ — „marność nad marnościami i wszystko marność“. Albo: „transeunt et imputantur“, co miało oznaczać, że każda minuta jedna po drugiej przemija, ale z każdej trzeba będzie zdać ścisły obrachunek w dniu sądu.

A ty młodzieńcze czyż nie widzisz, jak szybko przechodzą godziny, jak uskrzydlone minuty pędzą w dal? Czy nie czujesz wichru znikomości tego świata, wiejącego ci w twarz? Dlatego też nie wolno ci marnować czasu i trwać w bezczynności choćby dlatego, że czas i twoje życie doczesne nie są twoją własnością. Dostałeś je tylko w dzierżawę i kiedyś będziesz z nich musiał zdać dokładny obrachunek.

A kiedy nastąpi ta chwila? Nie wiesz! To tylko jest pewnem, że najniespodziewaniej może uderzyć godzina śmierci, w której Bóg rozłoży wielką księgę rachunkową, z której twoja przeszłość i przyszłość staną się teraźniejszością. Bądź przeto każdej chwili do tego obrachunku gotowym i oszczędzaj czasu, ile tylko potrafisz.

Miej zawsze w pamięci te smutne słowa wielkiego filozofa rzymskiego Seneki:

„Największa część życia ludzi upływa im na tem, że czynią źle; wielka część życia upływa im na tem, że nic nie robią; całe zaś życie upływa im na tem, że robią zupełnie co innego, niż powinni".

Dlatego też ten tylko żyje rozumnie, kto sobie uprzytomnia, że właściwie ciągle umiera.

To też i ty młodzieńcze napróżno ciągnąłbyś wskazówkę zegara ku sobie; śmierć ją ciągnie także w swoją stronę, ale o wiele silniej.

Wyzyskaj więc silną dłonią każdą twoją godzinę, albowiem przeszłość już nie jest twoją; przyszłość jeszcze nie twoją; do ciebie należy tylko chwila obecna, której nie wolno ci zmarnować.

I od ciebie tylko teraz zależy, czy w starości będziesz mógł z radością wspominać twoje młode lata, spędzone na uczciwej pracy.

A kto myśli o znikomości życia, ten go nie marnuje; kto myśli o tym ostatecznym kiedyś sądzie, ten dojrzewa coraz poważniej. W obliczu bowiem śmierci znika próżność i chciwość i te małostkowe troski życia.

Kto więc był zawsze w życiu posłusznym i wierzącym synem Boga i uczciwie pracował, ten z pewnością nie będzie opłakiwał swojego życia i truchlać na myśl, że kiedyś stanie przed Tym Sprawiedliwym Sędzią Boskim, ale niestety z pustemi rękami.

Jest rzeczą powszechnie przyjętą, że ludzie kulturalni stanowią zwykle pewien rodzaj osobnej grupy społecznej. Spójnię pomiędzy nimi tworzy umysłowe wykształcenie, które ich podnosi na wspólny umysłowy poziom i wywołuje u nich wspólne potrzeby i ideały. Otóż taką grupę powinna stanowić katolicka ucząca się młodzież. Tutaj bowiem ideał umysłowej kultury, której przedstawicielem był zawsze Kościół katolicki, kojarzy się z ideałem religijnym w harmonijną całość. Świadczy on o tej zgodzie pomiędzy wiarą a wiedzą, której wiara nadaje odblask mądrości bożej, a pracę jej podnosi do znaczenia boskiej misji. Dlatego też celem tej wiedzy i pomnożeniem jej powinno być właśnie staranie, ażeby się zbliżyć do tajemnic świętych Sakramentów i przedewszystkiem do Eucharystji świętej.

Myśl ta powinna zajmować u człowieka wykształconego pierwsze miejsce pośród jego czynów życiowych. I każdy obowiązany jest oddać jej swój rozum, uczucie, wolę i czyn. Ponieważ jednak żyjemy w epoce powojennej, tak pełnej błędów i groźnych niebezpieczeństw, które nasze starania i pracę wprost paraliżują, przeto konieczną jest tu jakaś nadzwyczajna pomoc. I żadne ludzkie wysiłki na nic się nie przydadzą, jeżeli nie nastąpi przetworzenie dusz w Bogu. A tym jedynym i najskuteczniejszym środkiem tego duchowego odrodzenia jest Eucharystja święta. Ona bowiem prowadzi do świętości. Dla-

czego? Albowiem w Eucharystji świętej stał się Chrystus Pan ośrodkiem życia jednostki i społeczeństwa, nie wysychającem nigdy źródłem i nigdy nie wygasłem ogniskiem. Z tego to zbiornika „wody żywej, wytryskającej ku żywotowi wiecznemu" przelewa się życie do wszystkich organów tego mistycznego ciała Chrystusowego, jakiem jest nasz Kościół święty. Eucharystja święta bowiem, to nietylko Bóg z nami i przy nas, ale w nas samych nasz Zbawca wieńczy tu tę tajemnicę miłości, której celem jest zjednoczenie z nami na to, ażeby nam dać życie. „Albowiem jako Ojciec ma żywot sam w sobie, tak też dał i Synowi, ażeby miał żywot sam w sobie".

I jak w Hostję świętą wciela się w chwili konsekracji na ołtarzu Bóg żywy, tak też wciela się On w nas w Komunji świętej na to, ażeby iść z nami w ten bój życiowy, w ten ciężki znój codzienny i stać się życiem naszej duszy.

Dlatego też Eucharystja święta jest tym cudownym chlebem tych prawdziwie wielkich dusz ofiarnych, które jedynie mogą sprostać tym olbrzymim zadaniom chwili obecnej. Jest ona tym anielskim pokarmem owych wielkich serc, których ideały i ofiary mogą podźwignąć ludzkość i dać jej siłę do wytrwania i przetrwania.

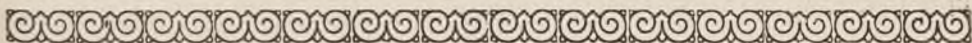
A dziś więcej niż kiedykolwiek potrzeba nam katolików szczerych, gorących i zdecydowanych, którzyby potrafili spełnić te chlubne ideały Chrystusowe. Nastały bowiem czasy, w których nie wystarczają przeciętne charaktery; konieczni są bowiem bohaterowie, którzyby umieli ratować ludzkość przed nowemi falami straszliwego zepsucia i grożącej zguby, przed falami, grożącemi już zupełnem zniszczeniem całej kultury chrześcijańskiej, a których potęgi i grozy dziś jeszcze przewidzieć nie możemy.

Ale też i Opatrzność Boża, która zawsze czuwa nad ludzkością, obmyśliła odpowiednie środki i drogi, ażeby wychować nowe falangi bohaterów dla przyszłych walk, pokolenie nowe, pełne hartu woli i ducha, wychowane nie gdzieindziej, jak na cudownym chlebie anielskim, na Eucharystji świętej, w którą złożyła po wszystkie czasy najskuteczniejsze walory wychowawcze.

Dlatego też dajmy Chrystusowi Panu te dusze, a duszom dajmy Chrystusa Pana. Wszakże nasz Boski Zbawiciel wzywa nas, abyśmy poszli do Niego: „Pójdźcie do Mnie". I po co? Oto po ulgę, ochłodę, pociechę i pokrzepienie.

„Pójdźcie do Mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a Ja was ochłodzę i pokrzepię".

(Ciąg dalszy nastąpi).



KĄCIK DLA GAZECIARZY.

Telegram w sprawie jednodniówki.

Postanowiliśmy: rok 1934 będzie Rokiem Prasy w naszej organizacji. — Jest Rok Prasy!

Postanowiliśmy: w listopadzie, z okazji swego jubileuszu 25-letniego, wydaje „Przyjaciel Młodzieży" **„Jednodniówkę".** Jednodniówka będzie. Piękna „aż strach"! Format duży. Stron niemal pół setki. Śliczne ilustracje. Ciekawe artykuły i t. d.

— A co postanowimy teraz?

— Dwie rzeczy:

1) W listopadzie, w nasze „Święto Młodzieży", urządzimy **Dzień Prasy KSM.** Jest to piękna myśl druhów Stowarzyszenia łódzkiego.

2) Dzień Prasy KSM. będzie dniem propagandy „Przyjaciela Młodzieży" w całej Polsce. Niech się o nas wszyscy dowiedzą. I o tem, że my druhowie KSM. mamy swoje pismo, które już ćwierć wieku służy młodzieży. I to bez przerwy! Żadna organizacja w Polsce nie może się tem pochlubić.

— A wykonanie?

— Po kolei! Wpierw powiemy sobie to, że abonenci „Przyjaciela" otrzymają Jednodniówkę bezpłatnie. No, a ci, którzy dotąd nie abonują, z pewnością przyślą liczne zamówienia do „Ostoi", Poznań, Pocztowa 15, PKO. 202768. Nie zostaną chyba bez pamiątki jubileuszu. Ale to nie wszystko.

Każdy druh ponadto musi wziąć przynajmniej jeden egzemplarz na rozsprzedaż poza KSM. A druchenki napewno pomogą. Obiecuja to w swych listach do redakcji.

Naszym punktem honoru jest, aby Jednodniówka zalała całą Polskę. Zamówienie wraz z pieniądzmi trzeba wysłać zaraz, aby było można wcześnie ustalić wysokość nakładu.

Nie będzie to łatwo. Trzeba będzie pokręcić głową, zdobyć się na ofiarność. Toż my w KSM. mamy się tej ofiarności uczyć. Bo nasza akcja propagandowa na rzecz katolickiej prasy dla młodzieży jest apostolstwem. A to nam nakazują nasze statuty.

Jeśli wam braknie gotówki w kasie, pożyczcie sobie potrzebną sumę. Oddacie w listopadzie z pewnością, gdyż na każdym egzemplarzu będzie można zarobić 10 groszy. Jeden egzemplarz kosztuje bowiem przy zamówieniu od 1—9 egz. 20 gr. egz., przy zamówieniu od 10 egz. wzwyż 15 gr. egz. Cena rozsprzedaży poza KSM. 25 gr.

Dalej zatem do dzieła!

Niech ten Dzień Prasy KSM. i jubileusz staną się głośne w całej Polsce.

Na potrzeby Katolickiego Stow. Młodz. złożyli:
Ks. Józef Midura Zł. 5, Ks. Gabrjel Makowicz Zł. 5, Ks. Władysław Kowalczyk Zł. 3, Ks. Kazimierz Moździoch Zł. 10, Ks. Piotr Hyrcz Zł. 5.

Korespondencje.

Sprawozdanie ze Zlotu Okręgowego K. S. M. m. Powiatu gorlickiego, który odbył się w Ropie dnia 29 lipca 1934 r.

Przy dość pięknej pogodzie Zlot miał następujący przebieg.

O godzinie 10 30 druhowie, którzy na Zlot przybyli, wyruszyli w szeregach na nabożeństwo do kościoła. Uroczystą sumę odprawił ks. Roman Mizera, kazanie zaś wygłosił ks. Herr z Gorlic. Po nabożeństwie odbyła się defilada, a po niej nastąpiło otwarcie zlotu, krótkiem powitalnem przemówieniem otworzył Zlot miejscowy ksiądz proboszcz, poczem ks. Szambelan Świeykowski z Gorlic przemówił serdecznie do druhów na temat „Do czego druh ma być „gotów".

Po tem przemówieniu została zarządzona przerwa obiadowa podczas której druhowie przyjęci zostali skromnym posiłkiem. Do urządzenia posiłku i przy rozdziale tegoż bardzo wiele dopomogły nam druchny z miejscowego oddziału. Po przerwie nastąpiła dalsza część programu. Druh ze Stróż wygłosił deklamację. Chór K. S. M. z Bystrej odśpiewał bardzo ładnie kilka pieśni.

Następnie ks. Podgórniak z Moszczenicy wygłosił podniosłe przemówienie p. t. „Ideały K. S. M." Chór K. S. M. z Bystrej odśpiewał szereg pieśni. Poszczególne punkty programu były przeplatane grą orkiestry K. S. M. z Gorlic.

Na zakończenie druhowie z K. S. M. Ropa odegrali jednoaktówkę A. Schroedera p. t. „Rozkaz".

Na Zlot przybyły następujące oddziały K. S. M.: 1) Bystra — 20 druh., 2) Grybów — 26 druh., 3) Gorlice — 50 druh., 4) Grodek — 16 druh., 5) Moszczenica — 49 druh., 6) Ropa — 16 druh., 7) Sękowa — 14 druh., 8) Stróże — 7 druh., 9) Szalowa 1 druh., 10) Wilczyska — 6 druh. Razem brało udział w Zlocie 205 druhów.

Zlot liczbą uczestników, ich postawą i karnością uczynił duże i bardzo korzystne wrażenie na miejscowej ludności a druhowie widząc się w serdecznej gromadzie, zagrzani gorącymi przemówieniami wrócili do swych domów z nowym zapałem do pracy w szeregach swojej organizacji. Zlot zakończył się o godzinie 6 wieczorem.

Sekretarz: **Józef Swięs,** Prezes: **Stanisław Obrzut.**

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej w Radomyślu Wielkim dla powodzian Dnia 5 i 6 sierpnia odegrało podniosły dramat p. t. „Dwaj sierżanici". Było to jedno z najlepszych przedstawień jakie w ciągu roku urządziło. Dramat oparty był na zasadach Chrystusowych, zachęcał do miłości bliźniego, poświęcenia i słowności. Na szczególną uwagę zasługują kostjumy, o które postarali się sami druhowie. Trafna obsada

ról i piękne odegranie ich przez wszystkich aktorów a zwałaszcza druha Chrabąszcza w roli „Kaprala", zasługują na pełne uznanie. Publiczność żywo reagowała na grę aktorów okazując swe zrozumienie szczerym śmiechem i łzami.

Sztuka cieszyła się wielkiem powodzeniem a cały dochód przeznaczono na rzecz powodzian.

Na powodzian złożyło ***Katolickie Stow. Młodz. Męskiej*** *„Oddział" w Krzywej Zł. 5·—*

Wydawca: Katolickie Stow. Młodzieży Męskiej. Red. odp. Ks. Wład. Lesiak.
Drukiem Józefa Pisza w Tarnowie.